



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 3 (387) – MARZEC 2023

GRAŻYNA ŻYREK (O/BIELSKO-BIAŁA)

Biwak zimowy pod Pilskiem

Zwykłe spojrzenie. Od piątku zaklinałam pogodę na Hali Miziowej i Pilsku, żeby w końcu odpuściła mgła, opady i wszechobecna wilgoć. Na niewiele się to zdało, ale biwakowych zapaleńców od lat nie zrażają żadne warunki. Niektórzy, tak jak niestety w tym roku i ja, ze względów zdrowotnych zakamuflowali się w schronisku, ale przyjechali spotkać się z cudowną ekipą i poczuć niezwykłą atmosferę tego wydarzenia.

Już przed południem na miejsce zaczęli docierać pierwsi biwakowicze, i tak namiot po namiocie do 9 sztuk tym razem rozbudowało się nasze obozowisko i w okolicach 14 mogliśmy w końcu wspólnie pójść posilić się jakimś obiadem. Tu niespodzianka. Media donosiły, że ciut wcześniej Iwona miała urodziny, ale nikt nie spodziewał się, że wyniesie na górę dla nas tort. Dziękujemy!

Standardowo na biwaku wychodzimy na Pilsko na zachód słońca. W tym roku jedyne okienko pogodowe miało być między 15 a 16. Prześwity i fragmenty niebieskiego nieba zobaczyliśmy, ale już przed Górą Pięciu Kopców wiał przenikliwy, zimny wiatr i widoczność spadła do 2, może 3 metrów. Dojście na szczyt Pilska stało się nie lada wyzwaniem. Podzieliłiśmy się na tych, którzy odpuścili i tych, którzy poszli mimo wszystko. Nie odpuścił między innymi Roman, który postanowił najpierw pośmigać na nartach, a potem samotnie zdobyć szczyt.

Następnym punktem planu było ognisko. Dzięki Kasi mieliśmy drobne szczapki na rozpałkę. Po raz kolejny mogliśmy liczyć na wsparcie GOPR-u, a siekiera i suche drewno były w tych warunkach na wagę złota. Reszta wieczoru już po ognisku upłynęła nam na miłych pogawędkach. Sprawdziłiśmy kilka prognoz pogody i wszystkie były zgodne: na wschód słońca absolutnie wstawać nie warto, bo widoczność będzie zerowa i warunki w niedzielę o świcie jeszcze gorsze niż w sobotę.



Wieczorne ognisko



Część uczestników biwaku

Mimo nocnych opadów śniegu i dużej wilgotności powietrza, ani mróz, ani wiatr na tym biwaku nie dały nam popalić. Noc dla amatorów zimowego biwakowania była – można powiedzieć – „lajtowa”.

Ranne ptaszki już o 6:00 piły kawę, sowy buszujące do późnej nocy, dopiero przed 8:00 niespiesznie wstały na śniadanie. Tym razem nie udało się zebrać całej grupy do zdjęcia z banerami, wśród namiotów na polu biwakowym. Pamiątkowa fotkę na odmianę zrobiliśmy przed schroniskiem.

Schodziliśmy o różnych porach, a do tych, którzy zabawili najdłużej, około 10 zaczęło uśmiechać się słońce z niebieskiego w końcu nieba. Każdy rok jest pogodową niespodzianką i kiedy kończy się biwak, niezmiennie zaczynamy się umawiać i myśleć o biwaku w następnym roku. Dziękuję wszystkim za wspólnie spędzony czas. A co niedopowiedziane, niech takim zostanie. Bo co wydarzyło się w górach, to pozostaje w górach. Do zobaczenia za rok, w ostatni weekend lutego! ■

FOT. ARCHIWUM PTT BIELSKO-BIAŁA

FOT. ARCHIWUM PTT BIELSKO-BIAŁA

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/KRAKÓW)

Opuścił nas Józef Durden



FOT. ARCHIWUM JÓZEFA DURDENA

Józef Durden

Doszła do nas smutna wiadomość: 14 marca 2023 zmarł w Kaliszu Józef Durden,, członek honorowy PTT. Przekazała ją jego córka.

Kim był dla nas ten kolega? Był pionierem idei reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wraz z Romualdem Zarębą i Urszulą Gross reprezentowali w grudniu 1980 roku Kalisz na naradzie aktywu górskiego PTTK, na której nawoływali do reaktywowania PTT. Następnie grupa ta nawiązała kontakt z kolegami Stefanem Maciejewskim i Andrzejem Listwanem, aby wziąć aktywny udział w obradach historycznego, ogólnopolskiego Sejmiku PTT w Krakowie, 10 października 1981 roku, na którym reaktywowano Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

19 listopada 1981 roku powołano delegaturę PTT w Kaliszu, która 12 grudnia przekształciła się w Kaliski Oddział PTT. Kolega Józef Durden został wybrany wiceprezesem Oddziału. Mimo stanu wojennego Oddział kontynuował działalność organizacyjną. Organizowano odczyty i zebrania dla członków bądź to w lokalu Klubu

Górskiego „Parzenica”, bądź w świetlicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kaliszu. Wydano wówczas ośmiostroniową broszurę o 110. rocznicy powstania PTT oraz związkach łączących Towarzystwo z Kaliszem. Stroną graficzną broszury zaprojektował Józef Durden jako artysta-plastyk. Wkrótce Oddział liczył 130 członków. W tym czasie Józef Durden wydał broszurę: „Kaliszanie na szczytach Tatr.” „Podtatrze” 1981, WDK 22/84/500 A-24-111. Był też uznanym projektantem odznak PTT.

Przez kolejne dwa lata przedstawiciele Oddziału Kaliskiego PTT utrzymywali stałe kontakty z Tymczasowym Zarządem PTT w Krakowie. W tym czasie zaprosili nas w dniach 2-6 października 1985 roku do Kalisza i Antonina, gdzie byłam wówczas po raz pierwszy (nota bene gimnazjum w Kaliszu kończył pod koniec I wojny światowej mój Ojciec).

W tym czasie wydano też broszurę: Józef Durden, Romuald Zaręba, „Z kart historii PTT”. Stroną graficzną ponownie przygotował Józef Durden.

Józef Durden urodził się w Kaliszu 25 czerwca 1941 roku. Był artystą-plastykiem. Szereg lat przepracował w placówkach kulturalno-oświatowych. Był zamiłowanym turystą i podróżnikiem.

Odbył wiele wypraw trekkingowych w góry całego świata (Himalaje, Kaukaz, Andy, Tybet). O swych wyprawach opowiadał często na spotkaniach Oddziału Kaliskiego PTT.

Posiadał ogromną wiedzę historyczną, geograficzną i społeczną oraz przebogate doświadczenie praktyczne. Jego pasją była historia PTT, którą popularyzował w licznych artykułach zamieszczanych w kolejnych tomach „Pamiętnika PTT”. Ważna była także jego działalność artystyczna, zwłaszcza ilustratorska oraz projektowanie odznak pamiątkowych, exlibrisów i innych odznak graficznych.

Msza św. pogrzebowa miała miejsce 17 marca 2023 r. o godz. 16:00 w Bazylice św. Józefa w Kaliszu. Józef Durden spoczął w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Tyńnickim w Kaliszu. ■

JACEK DINDORF (K/OŚWIĘCIM)

Nowe władze Koła PTT w Oświęcimiu

We środę 15 marca 2023 odbyło się Walne Zebranie Członków Koła PTT w Oświęcimiu. Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie, o godz. 17:45. Wzięło w nim udział 11 członków Koła spośród 29 uprawnionych do głosowania oraz gościnnie dwóch przedstawicieli Oddziału w Krakowie, w tym jego Prezes Nikodem Frodyma. Zebraniu przewodniczył Adam Sordyl.

Zgodnie ze statutem naszej organizacji głównym celem walnego zebrania jest udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła i wybranie nowego Zarządu na trzyletnią kadencję. Z powodu pandemii kadencja ustępującego Zarządu była znacznie dłuższa i trwała aż 5 lat.

Zgodnie z zatwierdzonym porządkiem obrad przyjęto protokół z poprzedniego Walnego Zebrania Członków Koła (z 21.03.2018 r.), wybrano Komisję Mandatowo-Skrutacyjną, po czym wysłuchano sprawozdania merytorycznego i finansowego ustępującego Zarządu



Zarząd Koła PTT w Oświęcimiu

za lata 2018-2022. Następnie, po stwierdzeniu prawomocności obrad, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do zgłaszania kandydatów do nowych władz Koła. W wyniku przeprowadzonych wyborów został wyłoniony nowy, pięcioosobowy Zarząd w składzie: Adam Sordyl (prezes), Jacek Dindorf (sekretarz), Małgorzata Dindorf

(skarbnik), Daniel Kulak i Bartosz Dindorf (członkowie).

Na zakończenie odbyła się dyskusja nad programem działania Koła, podczas której poruszono temat obchodów przypadającej w bieżącym roku 150 rocznicy powstania Towarzystwa Tatrzańskiego i uczestnictwa we wpisanym w nie cyklu wycieczek „Od granic do granic”. ■

KRZYSZTOF KARBOWSKI (O/DĘBLIN)

Dęblińskie obchody 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego 1863 r.

Na terenie historycznej Ziemi Stężyckiej, w której po powstaniu listopadowym, nad Wisłą w Modrzycach, w dęblińskich dobrach Mniszchów, gdzie wzniesiona została cytadela rosyjskiej Twierdzy Iwangorod (1837-1845), zorganizowano 22 stycznia 2023 r. „Dęblińskie obchody 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego 1863 r.”

Uroczystości rozpoczęły o godz. 10.00 Msza święta odprawiona tradycyjnie w kościele pw. Świętego Piusa V Papieża w Dęblinie. Po Mszy świętej w ramach Rajdu Szlakiem Powstania Styczniowego w Dęblinie zapalono znicze pamięci przed Pomnikiem Najświętszego Serca Pana Jezusa Chrystusa – Pomnikiem Wdzięczności, Pomnikiem Niepodległości i Pomnikiem Sybiraków. Znicze rozblęły również na cmentarzu parafialnym w Stęży, na grobach weteranów powstania 1863 r.

Po południu w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie Monika Żmuda – dyrektor placówki, otworzyła wystawę historyczną – *Wieczna Pamięć Bohaterom*.

Dęblin i okolice w zrywie niepodległościowym 1863 r., której towarzyszyła prelekcja pod tytułem *Upamiętnianie miejsc pochówku weteranów powstania styczniowego na terenie Lubelszczyzny*.

Ponadto na cmentarzu parafialnym w Bobrownikach, w godzinie Miłosierdzia Bożego, ks. ppor. rez. Dariusz Cabaj – proboszcz parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Bobrownikach w asyście ks. Maciej Majka i ułanów w barwach 7 Pułku Ułanów Lubelskich, poprowadził Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po koronce była armatnia salwa honorowa. Ks. proboszcz Dariusz Cabaj przypomniał biografie uczestników powstania styczniowego, pochodzących z terenu historycznej Ziemi Stężyckiej.

Na zakończenie księża odmówili modlitwę przy grobie Michała Sochackiego h. Zagłoba – uczestnika powstań narodowych 1831 i 1863, a prezes Oddziału Dęblińskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Krzysztof Karbowski zapalił znicz pamięci.

Weteran spoczywa we wspólnej mogile z synem dr. med. ppłk. Augustem Sochackim – Honorowym Obywatelom Miasta Dęblin i patronem dęblińskiego PTT.

Uroczystości dobiegły końca na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Rykach przy ul. Młynarskiej o zmierzchu, gdzie również w ramach Rajdu Szlakiem Powstania Styczniowego zostały zapalone znicze na grobach weteranów powstania styczniowego.

Organizatorami wydarzenia był Oddział Dębliński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. Augusta Sochackiego, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, Dęblińskie Koło Ligi Morskiej i Rzeczej oraz parafie rzymskokatolickie pw. Św. Piusa V Papieża w Dęblinie i pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Bobrownikach.

Rajd Szlakiem Powstania Styczniowego zorganizował Oddział Dębliński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Dęblińskie Koło Ligi Morskiej i Rzeczej. ■

MARIA DOMINIK (O/Nowy Sącz)

XXXVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę

W dniach 11-12 marca 2023 r. odbyła się XXXVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę. Organizatorami tegorocznej pielgrzymki pod hasłem „Iskra Bożego Miłosierdzia” byli przewodnicy z Krakowa. Wśród ponad tysięcznej rzeszy pielgrzymów w czerwonych polarach, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie reprezentowała 44-osobowa grupa z Oddziału PTT „Beskid” ze swoim sztandarem. Na program naszego pielgrzymowania złożyły się wydarzenia religijne, historyczne i krajoznawcze.

W drodze do Częstochowy zwiedziliśmy położone na szczycie dawnego wulkanu, o wysokości 411 m, potężne ruiny zamku Tenczyn. Był to jeden z największych zamków Małopolski. Nie mogło być inaczej, skoro rezydował tu jeden z najmożniejszych i najbardziej wpływowych rodów w Polsce – Tęczyńskich.

Przez 300 lat nazywano go drugim Wawelem z racji arkadowego dziedzińca i attyki zwieńczającej dachy budowli. Podczas Potopu, marszałek wielki koronny Jerzy Lubomirski rozgłosił plotkę jakoby na zamku ukryto królewski skarbiec. Wieści te sprawiły, że pod zamkowe mury przybyli Szwedzi i tak skutecznie



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Poczet sztandarowy Oddziału PTT w Nowym Sączu

dobijali się do bram, że załoga poddała się. Nie znalazłszy skarbu, Szwedzi spalili zamek. Skarbiec koronny znajdował się wówczas w Starej Lubowli na Spiszu. Co za fortel! Podjęto próbę odbudowania zamku, ba, nawet na powrót został zamieszkały, jednak szyki pokrzyżowały pożary w 1748 i 1768 roku, po których zamek już się nie podniósł. Pomimo śnieżycy i przejmującego zimna, obejrzelśmy z zewnątrz te imponujące, częściowo zrekonstruowane mury.

Po dotarciu na Jasną Górę i wpisie do pamiętkowej księgi pielgrzymkowej zgromadziliśmy się w kaplicy św. Józefa, gdzie w asyście licznych pocztów sztandarowych miało miejsce oficjalne rozpoczęcie pielgrzymki. Wystłuchaliśmy dwóch interesujących prelekcji.

Ks. dr Zbigniew Bielas – kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia przybliżył nam przesłanie jakie niesie z sobą hasło tegorocznej pielgrzymki „Iskra Bożego Miłosierdzia”, a ks. dr Roman Zapala wy-



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Spotkanie przewodników w sali o. Augustyna Kordeckiego

głosił referat o „Mistyczkach Krakowa: św. Faustynie Kowalskiej, siostrze Zofii Tajber i siostrze Rozalii Celakównie”.

Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych Droga Krzyżowa planowana na wałach jasnogórskich została odprawiona w kaplicy św. Józefa. Wieczorem uczestniczyliśmy we mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, którą celebrował i homilię wygłosił ks. bp Jan Zajac – Honorowy Kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie. Wielkim przeżyciem dla wszystkich był Akatyst – hymn liturgiczny ku czci Bogurodzicy z 7 sierpnia 626 r. śpiewany na Jasnej Górze w każdą sobotę w intencji pokoju na całym świecie. Pierwszy dzień pielgrzymki zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

W niedzielę przewodnicy zgromadzili się przed wizerunkiem Czarnej Madonny na Jego odsłonięcie, a następnie uczestniczyli we mszy św. w bazylice jasnogórskiej, której przewodniczył ks. Artur

Świeży – krajowy duszpasterz turystów. Po jej zakończeniu, w auli o. Augustyna Kordeckiego wysłuchali kolejnych prelekcji przewodników krakowskich. Iwona Milejska przedstawiła sylwetki „Świętych Krakowa”, a Bartłomiej Śmiałek historię „500-lecia klasztoru oo. Paulinów na Skałce”. Pielgrzymkę zakończono w południe modlitwą Anioł Pański.

W drodze powrotnej, tuż przed lotniskiem Balice, zwiedziliśmy drugą, o 200 lat starszą siedzibę rodu Tęczyńskich – pozostałości palatium Sieciecha i kościół św. Bartłomieja w Morawicy. Mury dawnego palatium są wpisane w bryłę plebanii, stanowią część jej zewnętrznych ścian. O wyjątkowości tego znaleziska świadczy fakt, że jest to obiekt doskonale zachowany do wysokości ponad pierwszego piętra. Badania potwierdzają, że powstał w XI-XII wieku. Parkujemy obok cmentarza znajdującego się poniżej kościoła i wędrujemy w górę morawickiego wzniesienia,

oglądając po drodze niezwykle komplekso patriotyczno – historyczny, na który składa się Ścieżka Historii Polski oraz Wzgórze Pamięci.

Na cmentarzu znajduje się grób kapitana Mieczysława Medweckiego (1904–1939), polskiego lotnika, który jako pierwszy zginął w czasie II wojny światowej. Był dowódcą III Dywizjonu Myśliwskiego 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. 1 września 1939 r. około godziny 7.00 wystartował z lotniska w Balicach do walki z niemieckimi bombowcami nadlatującymi po zbombardowaniu Krakowa. Został zestrzelony tuż po starcie przez Ju-87 i spadł koło Morawicy.

Mieczysław Medwecki jest patronem szkoły podstawowej w Morawicy, która opiekuje się jego grobem. Tą i jeszcze wiele innych historii opowiedział nam miejscowy proboszcz, który jest budowniczym tego kompleksu. Potem zwiedziliśmy barokowy kościół i romańskie elementy muru plebanii. ■

GRAŻYNA JEDLIKOWSKA (O/Ostrowiec Św.)

I znów na Turbaczu!

Od wielu lat członkowie naszego Oddziału PTT w lutym wybierają się na Turbaczu. W tym roku wyjazd zaplanowano na ostatni weekend lutego czyli w dniach 24-26. Tradycyjnie dojechalibyśmy autobusem do Krakowa, a stamtąd kolejnym do Kliszkowej. Około godziny 15 zielonym szlakiem rozpoczęliśmy podejście do Schroniska PTTK na Starych Wierchach.

Śniegu nie było dużo, więc droga też nie sprawiała żadnych trudności. Następnego dnia, czyli w sobotę po śniadaniu wyruszyliśmy czerwonym szlakiem na Turbaczu. Noc przyniosła obfite opady śniegu, więc widoki były niesamowite. Ponad nami błękitne niebo, od czasu do czasu słońce i pełno białego puchu. Po drodze minęliśmy kilku wędrowców, podążających w tym samym kierunku.

W schronisku pod Turbaczem jak zwykle było tłoczno, ale udało się nam znaleźć miejsce, by coś zjeść i odpocząć. Po upływie godziny ruszyliśmy na szczyt Turbacza, gdzie oczywiście zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.

Niestety, pogoda się zmieniła, zaczął wiać przenikliwy wiatr, więc szybko ruszyliśmy w dół w drogę powrotną. W okolicach Obidowca pogoda znowu poprawiła się, wyszło słońce i niebo pojaśniało. Dotarliśmy na Stare Wierchy w doskonałych humorach. W niedzielę ok. 8.30 opuścili-

śmy gościnne progi schroniska, by wyruszyć w kierunku Rabki-Zdroju.

Po drodze zatrzymałyśmy się na krótki odpoczynek i kawę w Bacówce na Maciejowej, a następnie przy dość ładnej pogodzie zeszliśmy do Rabki-Zdroju i niemal

natychmiast wsiedliśmy do busa, którym dotarliśmy do Krakowa. Tam przerwa na obiad i powrotna podróż, tym razem pociągiem, do Ostrowca.

Kolejne Zimowe wejście na Turbaczu za nami! ■



Na szczycie Turbacza

FOT. ARCHIWUM PTT OSTROWIEC ŚW.

Beskid Niski sercu bliski



FOT. ARCHIWUM PTT TARNOBRZEG

Grzywacka Góra

Ostatni weekend lutego (24-26 lutego) spędziliśmy w Beskidzie Niskim. Na zimową wycieczkę wybrało się 27 osób. Pomimo niezbyt optymistycznej prognozy pogody udało się wykonać plan w 100%.

W pierwszy dzień wędrowki przeszliśmy ponad 20 km, a rozpoczęliśmy od zwiedzenia Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. „Zielonym do góry” poprzez błoto (dużo błota) i topniejący śnieg (dużo wody). Ostra Góra, przełom Jasiołki i... wyszło słońce. Druga połowa trasy to wędrowka w stylu zimowym – szlak ledwie

przetarty, a śniegu całkiem sporo. Pogoda zmienna jak tyławska Panna – bezwietrznie, a za chwilę zimny wiatr w twarz; słonecznie i widno, a zaraz ciemno i zawierucha krupy śnieżnej. No i w końcu wisienka na torcie, *creme de la creme* – przekraczanie pięciu (!) brodów na Iwielce, wezbranym potoku przepływającym przez Chyrową.

No, przynajmniej do pensjonatu Pod Chyrową weszliśmy w czystych butach! Gospodarz, pan Andrzej Zatorski, zaserwował nam na obiadokolację m.in. rosół z... baraniny. Mmm, wyborny.

Drugi dzień to trasa z bazy (Chyrowa) do Nowego Żmigrodu, przez Łysą Górę i Grzywacką Górę (12 km). I znów trochę błota, trochę śniegu (z przewagą tego pierwszego). Czuć już nadchodzącą wiosnę!

Wieczory spędziliśmy przy dźwiękach gitar, na których grali Andrzej Plewik i nasz niestrudzony przewodnik Szczepan Zaliński. ■

...za oknem plucha, kubek parzy dłonie, i tej herbaty i tych gór... nie mam dość!

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

XXXVIII Zimowe Wejście na Babią Górę

W dniach 3-5 marca 2023 r. 42 osoby wzięły udział w organizowanym przez nasz oddział XXXVIII Zimowym wejściu na Babią Górę. Oprócz członków Oddziału, gościliśmy sympatyków z Jastrzębia Zdroju, Rybnika, Żor i z Wielkopolski. Bazą imprezy był pensjonat „Wiktorii” w Zawoi-Składach.

Pierwsi uczestnicy przybyli do Zawoi już w czwartek i w piątek przy dobrej pogodzie weszli na szczyt. Część osób zdecydowała się na wyjście na wschód słońca. Trud się opłacił, bo zastali piękną panoramę Tatr. Zasadnicza grupa w piątek rano wyjechała na przełęcz Krowiarki. Jedna grupa wchodziła stąd na szczyt, a druga płajem udała się do schroniska na Markowych Szczawinach. Pogoda dopisywała choć wchodzącym na szczyt towarzyszył huraganowy wiatr. Na trasie spotkaliśmy się z członka-



FOT. ARCHIWUM PTT SOSNOWIEC

Na szczycie Babiej Góry

mi Oddziału PTT w Tarnowie, którzy w tym samym czasie wchodzili na szczyt.

W godzinach wieczornych w „Wiktorii” świętowano 60 urodziny Arka. W części artystycznej wystąpił z koncertem Radosław Stachurski. W niedzielne przedpołudnie

część osób wybrała narty, a część poszła na Halę Kamińskiego i na Małą Babią Górę. Imprezę ze wszelkich miar należy uznać za udaną. Obyło się bez kontuzji, pogoda dopisała, a wszyscy obiecali, że spotkają się za rok. ■

GRAŻYNA JEDLIKOWSKA (O/OSTROWIEC ŚW.)

Babski Rajd

Już po raz szósty żeńska część Oddziału PTT w Ostrowcu Św. świętowała Dzień Kobiet w górach, we własnym gronie. Tym razem były to najbliższe Góry Świętokrzyskie.

Z Ostrowca dojechaliśmy do Bielin, a stamtąd niebieskim szlakiem zamierzaliśmy przejść w okolice Lechówka. Już na początku spotkała nas niemiła niespodzianka. Małeńki strumyk, który należało przekroczyć na początku szlaku, zamienił się w bystry potok, dość głęboki i na tyle szeroki, że nie sposób było go przeskoczyć. Nie było też możliwości zrobienia jakiegos

proWORNYCZNEGO przejścia po kłodach drzew. Trzeba było wrócić do ruchliwej drogi i szukać jakiegoś obejścia. Kiedy już byliśmy na szlaku po drugiej stronie strumienia wszystko gładko poszło.

Do naszej kwatery pod nazwą „Orzechowy Raj” doszliśmy ok. 14. Po zakwaterowaniu czekał nas zasłużony relaks w postaci sauny i masażu w fotelu masującym. Późnym popołudniem czekała na nas obiadokolacja, a potem wieczór, w trakcie którego nie zabrakło śpiewu, żartów i zabawy.

Wszystkie świetnie bawiłyśmy się. Rano po śniadaniu i kawie wyruszyły-

śmy najpierw lokalnymi drogami wśród pól i lasów w dalszą wędrówkę. Po upływie ok. półtorej godziny dotarliśmy do zielonego szlaku, który prowadził przez Kobylą Górę, gdzie krzyżował się z Głównym Szlakiem Świętokrzyskim, oznakowanym oczywiście na czerwono, a następnie Wólkę Milanowską do Nowej Słupi, skąd autobusem wróciłyśmy do Ostrowca Św. Końcowy odcinek trasy przeszłyśmy przy dość gęsto padającym śniegu. Mimo to w doskonałych humorach. Całą imprezę uważamy za bardzo udaną. ■



FOT. GRAŻYNA KOWALCZYK - PTT OSTROWIEC ŚW.

Uczestniczki rajdu

Dwie wieże



FOT. ARTUR MEYNSKI - PTT OPOLE



FOT. STEFANIA HYLA - PTT OPOLE

Zlatý Chlum

Biskupia Kopa

W dniach 17-19 marca b.r. członkowie kopa PTT „Sabałki” przy Opolskim PTT – rozpoczęli wędrowanie po górach przerywając długie „zimowanie”. Powody dwa. Po pierwsze wreszcie wiosna i trzeba się ruszyć, po drugie Góry Opawskie tak blisko, więc dlaczego nie ruszyć w tym kierunku i pokazać przyjacielom, że też są ładne i przyjazne.

Zaledwie 40 minut jazdy samochodem z Opola i już znaleźliśmy się w malowniczej Pokrzywnej, gdzie była nasza baza wypadowa. W małym ośrodku wypoczynkowym znaleźliśmy noclegi ze śniadaniem i kolacją.

Kiedy już wszyscy przybyliśmy na miejsce, po kolacji wspólnie opracowaliśmy plan naszej wędrowki na sobotę. Sobota

rano przywitała nas pięknym wschodem słońca i już wiedzieliśmy, że będzie piękna pogoda na wędrowanie cały dzień. Postanowiliśmy wyjechać do miejscowości Rejviz w Czechach i stamtąd szlakiem dojść do czeskiej wieży Zlatý Chlum (891 m n.p.m.). W Rejvizie, najwyżej położonej wiosce w górach Opawskich, ze strony czeskiej na wyznaczony nasz cel wiedzie kilka szlaków. Wybraliśmy niebieski szlak, który po 5 km doprowadził nas do celu.

Trasa przyjemna wiodąca pod górę cały czas biegnąca w lesie. Jakim zaskoczeniem dla nas było to, że na prawdę trudno nazwać to było lasem. Jeszcze 3 lata temu, kiedy byłam tam sama był las, a teraz pozostałości po wyrąbanych drzewach znisz-

czonych przez owady z grupy korników i leśnicy muszą walczyć z klęską zamierania świerczyn.

Po drodze mijaliśmy pięknie uformowane skały „Chlopecke Kameni” stanowiące urozmaicenie trasy. Po lewej stronie mieliśmy widok na pasmo Jesenników z widoczną wieżą Pradziada.

Kiedy dotarliśmy do wieży mającej około 26 metrów wysokości humory nam się trochę poprawiły. Wieża została zbudowana w latach 1898-1899. Rzekomo w roku 1902 obok wieży otworzono schronisko, które jednak nie przetrwało. Wieża jest otwarta i można ją zwiedzać, a widoki z niej piękne. Z wieży widać siostrzaną wieżę Kopy Biskupiej, której zwiedzanie zostawiliśmy sobie na następny dzień.

Po wyjściu z wieży zrobiliśmy „popas” w mieszczącym się obok małym budyneczku podobnym do szałas, gdzie można wypić ciepłą herbatę z rumem lub kawę, napić się czeskiego piwa. Sezon grilla i pieczenia samemu kiełbasek rozpoczyna się dopiero w kwietniu.

Po odpoczynku udaliśmy się w drogę powrotną innym szlakiem, bardzo ostro schodzącym w dół, aby dojść do żółtego szlaku i tym szlakiem wrócić do Rejvizu. Po zejściu ze stromej części szlaku doszliśmy do Czarcich Kamieni, otoczonych dookoła łańcuchami i stamtąd podziwialiśmy widoki na Jesenik – miasteczko i kurort oraz na ciągnące się pasmo Jesenników.

W drodze powrotnej dołożyliśmy sobie jeszcze 3 km drogi, ale szliśmy traktem dookoła gór i chociaż nogi już bolały wdychaliśmy wiosenne powietrze, a całą drogę towarzyszyły nam śpiewy ptaków. Kiedy wróciliśmy na parking było już pusto i gdzie nie gdzie czekały na turystów zostawione samochody.

Wieczór spędziliśmy razem w naszym ośrodku. Kolacja po przejściu około 15 km bardzo smakowała, a Pan kucharz dodatkowo zaserwował nam dwie wazy gorącej domowej zupy ogórkowej, która była przepyszna.

W niedzielę rano znów obudził nas piękny wschód słońca, więc stawaliśmy ochotczo, aby znów wybrać się na wycieczkę. Tym razem celem była Kopa Biskupia (890 m n.p.m.) zaliczana do Korony Gór Polskich. W niedzielę było cieplej, toteż na szczycie góry, jak i położonym poniżej schronisku były już tłumy ludzi. Aby kupić coś do picia, lub zjeść przystawioną „pomidorową” trzeba było czekać 20 do 30 minut, po czym okazało się, że nie ma już zupy. Typowe zjawisko w naszych schroniskach przypominające „Samotnię” w Karonoszach.

Z wieży na Kopie podziwiać można było krajobraz jeziora nyskiego i otmuchowskiego oraz widziany dzień wcześniej Złoty Chlum. Dzień minął szybko i intensywnie. Mieliśmy jeszcze w planie utopienie Marzanny, którą przywieźliśmy z Opolu. Pożegnaliśmy więc zimą i popłynęła nasza ekologiczna Marzanna małą rzeczką przepływającą przez Pokrzywnę.

Późnym popołudniem po skonstruowaniu pysznego górskiego pstrąga, w słynnym łowisku w Moszczance, rozjechaliśmy się do naszych domów w Opolu, Namysłowie i krakowskim Tarnowie. Tak więc rozpoczęliśmy wędrowanie w tym roku. Pogoda nie zawiodła, bo to już jest tradycja, że zawsze wędrujemy w słońcu. ■



Chlopeckie Skaly

Powitanie wiosny już za nami!



FOT. PIOTR LEŚNIEWSKI - PTT OSTROWIEC ŚW.

Uczestnicy powitania wiosny

Jak co roku, nasz Oddział wybrał się w okolice Solca nad Wisłą, by utopić Marzannę – symbol zimy i powitać nadchodzącą wiosnę. Zanim dotarliśmy jednak nad Wisłę podjechaliśmy do Solca, a konkretniej pod budynek Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą, gdzie czekał już na nas Dyrektor tej placówki p. Marcin Węglowski, który w niezmiernie interesujący sposób zapoznał nas z historią całego zespołu budynków, w których mieści się szkoła.

Z ogromnym zaciekawieniem słuchaliśmy opowieści p. Dyrektora o historii szkoły, z którą on sam oraz inni członkowie rodziny są bardzo związani od lat przedwojennych. Zanim pożegnaliśmy p. Dyrektora zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie na dziedzińcu szkolnym, a następnie podjechaliśmy busem do Lipska.

Nasza wędrowka prowadziła koło Źródła, gdzie zatrzymaliśmy się by troszkę się posilić, a dalej przez pola, lasy i piękny wąwóz dotarliśmy nad Wisłę. Przy ognisku upiekliśmy kielbaski, zastawiliśmy suto stół różnymi pysznościami i oczywiście przygotowaliśmy Marzannę.

W wesołych nastrojach, bo przez cały

dzień była piękna słoneczna pogoda, dotarliśmy do Rynku w Solcu, by stamtąd busem dotrzeć do Ostrowca.

Całą imprezę zorganizowała, tradycyjnie już, koleżanka z naszego Oddziału – Grażyna Kowalczyk. ■



FOT. GRAŻYNA JEDLIKOWSKA - PTT OSTROWIEC ŚW.

Marzanna

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Roman Komarnicki – 50. rocznica śmierci

Urodził się w 1887 r. w Wiedniu. Wybitny taternik węgierski. Największy okres jego aktywności taterniczej przypadł na lata 1906-1912. Z zawodu był prawnikiem i adwokatem. Prezes Union Internationale des Avocats (UIA). Był aktywnym działaczem Budapesztańskiego Akademickiego Towarzystwa Turystycznego. W latach 1911-1913 był prezesem tego towarzystwa. W Tatrach wspiął się najczęściej ze swoim starszym bratem Gyulą.

Do jego największych osiągnięć taterniczych należy zaliczyć: pierwsze przejście północnej ściany Hrubego Wierchu, pierwsze przejście północno-zachodniej ściany Żłobistego Szczytu, pierwsze przejście północno-zachodniej ściany Zadniego Gerlacha, pierwsze przejście wschodniej ściany Łomnicy, przejście północnej ściany Małego Jaworowego Szczytu, pierw-



FOT. ARCHIWUM

Bracia Komarniccy

sze przejście południowej ściany Batyżowieckiego Szczytu, pierwsze przejście całej grani Hrubego, pierwsze wejście zimowe na Durny Szczyt wraz z Ede Hrubym, Oszkarem Jordánem i Serénym oraz pierwsze wejście zimowe na Mały Durny Szczyt wraz z bratem Gyulą, Lajosem Karolem Hornem i Jenő Serénym. W 1908 r. wspiął się z Alpach wraz z bratem. Dokonali wejścia na Rax i Schneeberg.

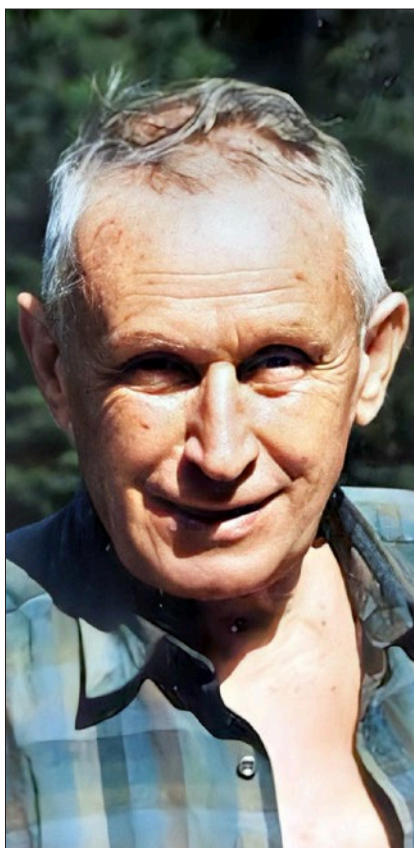
Był poetą, ale również autorem kilku wspomnień. W latach 1910-1911 opublikowane zostały jego wspomnienia o Klimku Bachledzie. Zawarł w nich również relację z dwóch prób zdobycia południowej ściany Zamartej Turni w 1909 r. Druga publikacja o tytule „Auf dem Nordwestgrat der Eistalerspizze”, w której zawarł relację z I przejścia Kopałkowej Grani. Zmarł w dniu 22 marca 1973 r. w Budapeszcie. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Stanisław Ludwik Worwa w 20. rocznicę śmierci

Urodził się 18 lipca 1926 r. w Warszawie. Z wykształcenia mgr inż. leśnik. Po II wojnie światowej należał do grona krakowskich „Pokutników”, grupy taterników i alpinistów, która szlify wspinaczkowe doskonaliła na skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Działalności tej towarzyszyła aktywna działalność w Tatrach. Z czasem pojawiły się pierwsze sukcesy. Do najwartościowszych osiągnięć Worwy należy zaliczyć: wschodni filar Ganku, północny filar Mięguszwieckiego Szczytu, drogę Orłowskiego na Galerii Gankowej, północno-wschodnią ścianę Mnicha, północną ścianę Żabiego Konia, środkową część Kazalnicy Mięguszwieckiej i zachodnią ścianę Łomnicy.

W latach 50. XX w. powiększył listę osiągnięć. Pokonał wschodni filar Rogowej Turni i północną ścianę Wołowej Turni. Miał w swoim dorobku także wejścia zimowe: pierwsze wejście zimowe lewym filarem wschodniej ściany Łomnicy, pierwsze wejście zimowe wschodnią ścianą Mięguszwieckiego Szczytu (drogą Świerza), drugie wejście zimowe północnej ściany Mięguszwieckiego Szczytu z wyprostowaniem drogi w kopule szczytowej. W 1956 r. uczestniczył



FOT. GŁOS SENIORA

Stanisław Ludwik Worwa

w tragicznie zakończonej próbie zimowego przejścia grani Tatr Wysokich. Porwani przez lawinę nad Hińczowym Stawem zginęli Henryk Czarnocki i Tadeusz Strumiłło. Udzielał się jako ratownik w zimowych i letnich wyprawach oraz jako instruktor.

Jego osiągnięcia zaowocowały powołaniem do składu wypraw polskich w Alpy w 1947 i 1957 r. Największym osiągnięciem w czasie tych wypraw było pokonanie grani Grandes Jorasses Peuterey. W czasie wyprawy na Spitsbergen w 1959 r. wytyczył nową drogę wschodnim uskokiem szczytu Hornsundtind. W czasie wyprawy w góry Iranu zdobył Elburs, oraz wytyczył nową drogę na południowej ścianie Koh – e Bisutun. W czasie wyprawy w góry Kaukazu w 1970 r. zdobył: Bzeduchę, Wolną Hiszpanię, Uszbę, oraz oba wierzchołki Elbrusa. W 1971 r. brał udział w wyprawie w Hindukusz Afgański, gdzie na Kochan Ha osiągnął wysokość 6200 m npm, i zdobył kilka dziewiczych szczytów. Wspiął się też w Bułgarii w górach: Piryn i Riła, oraz w Dolomitach. Był autorem książki „Bliżej nieba”. Zmarł w dniu 17 marca 2003 r. w Krakowie. ■



**organizacja
pożytku publicznego**

opp

APELUJEMY O PRZEKAZANIE 1,5% PODATKU DLA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest zarejestrowaną, posiadającą osobowość prawną, organizacją pożytku publicznego. W imieniu wszystkich naszych członków prosimy o przekazanie 1,5% swych podatków na rzecz PTT.

Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór;
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską;
- działamy na rzecz ochrony przyrody gór;
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów;
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji).

Jak to zrobić?

Przekazanie 1,5% podatku jest bardzo proste. Aby tego dokonać należy w odpowiednim miejscu formularza PTT wpisać numer KRS naszego Towarzystwa:

0000115547

Jako cel szczegółowy można wskazać, dla którego z oddziałów chcielibyśmy przekazać swoje 1,5%.

Kilka oddziałów posiada osobowość prawną i status organizacji pożytku publicznego. Przekazując swoje 1,5% dla jednego z nich, wystarczy wpisać odpowiedni numer KRS:

- Oddział PTT w Bielsku-Białej
0000085388
- Oddział PTT w Chrzanowie
0000332365
- Oddział PTT w Jaworznie
0000068103
- Oddział PTT w Nowym Sączu
0000343564

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, TOMASZ KWIATKOWSKI, AGATA PODGÓRSKA, BARBARA MORAWSKA-NOWAK

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL
